Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 125

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Bł. Jakuba
Niedziela: 2 po Swiątk. Marcellin.

CHOJNICE, niedziela dnia 2. czerwca 1929 r.

Słońca wschód 3.46 zachód 20.10
Księżyca wschód 1.30 zach. 12. 8

Uwagi na temat ustroju Państwa

Dalsze refleksje o książce J. Bartoszewicza

Uwagi p. Joachima Bartoszewicza prezesa Stronictwa Narodowego o ustroju państwa w książce pt. „Zagadnienia Polityki Polskiej" mają tę cechę szczególną, że mówią o ustroju państwowym bez przymieszki chwilowych haseł tych czy innych stronnictw. Można uważać za rzecz pewną że w uwagach tych odnaleźliby swoje głębsze poglądy także ludzie wcale nie należący do Stronnictwa Narodowego

„— Parlamentaryzm w formie, jaką mu chciał nadać liberalny wiek 19-ty, przyszedł na kontynent europejski z Anglji. Tam już w 18-tym w. istniał parlament, który przechodząc długą ewolucję, doszedł do szczytu doskonałości i potęgi w w. 18-tym i na tej wyżynie przetrwał do obecnego wieku 20-go. Wówczas mawiano, że w Anglji parlament może wszystko uczynić prócz jednej rzeczy, tj. przerobienia kobiety na mężczyznę. Było to więc klasyczne sejmowładztwo. Mimo to władza monarsza nie traciła na znaczeniu i uroku, a rządy były silne, mądre i konsekwentne. Kiedy po upadku rządów absolutnych, gotowy wzór angielski został szablonowo zastosowany do kontynentalnych państw enropejskich, efekt okazał się zupełnie inny. Zamiast kopji, uzyskano karykaturę. Wynikło to stąd, iż nie uchwycono zupełnie istotnego sensu angielskich instytucyj (str. 67.)

Posłowie do naszej dawnej Izby Poselskiej, wybierani na sejmikach, otrzymywali od swoich wyborców instrukcje wiążące. Byli więc oni delegatami sejmików ziemskich, które im narzucały swoją wolę i zgóry określały stanowisko, jakie musieli zająć w Sejmie przy obradach i głosowaniu nad poszczególnemi sprawami. Stąd w dawnej Polsce Izba Poselska nie była zgromadzeniem przedstawicieli narodu, lecz raczej kongresem przedstawicieli ziem, wchodzących w skład Rzeczypospolitej. W tych warunkach nie mogło być mowy o tworzeniu się wielkich stronictw politycznych, wystawiających program państwowy i których walka o większość i o rządy stanowią istotną treść systemu parlamentarnego. Były tylko grupy, koterje i frakcje. Nie istniała większość i mniejszość ; sprawy decydowały się nie większością głosów (str. 69.)

Dwa są w dzisiejszej Polsce wielkie programy polityczne , które są tak zasadniczo ze sobą sprzeczne, że tylko drogą walki i zwycięstwa jednego nad drugim, może być znalezione rozumne wyjście z tej sytuacji. Z jednej strony jest program narodowy, z drugiej program międzynarodowy. Walka między obozem narodowym a obozem międzynarodówek wszelkiego rodzaju narzuca się Polsce jako nieubłagana konieczność. Na terenie sejmu walka ta skoncentrowana w dwu wielkich stronnictwach, dałaby pełną i jasną treść akcji parlamentarnej. Społeczeństwo jednak nasze nie rozumie konieczności skupienia sił do wygrania bitwy między właściwymi przeciwnikami i na właściwym terenie (str. 71—72.)

Przeszłość zawsze jest objaśnieniem bardzo rzeczowem teraźniejszości. Tak i w tej sprawie. Dlatego dalsze uwagi już o dzisiejszym stanie rzeczy stają się zupełnie zrozumiałe.

„— Reforma naszego źle funkcjonującego parlamentaryzmu jest koniecznością państwową. Czy ma ona iść w kierunku zupełnego zniesienia parlamentu?Są ludzie w Polsce,którzy takie właśnie radykalne lekarstwo z zapałem wychwalają i propagują. Przypomina to ową anegdotyczną receptę o odcięciu głowy dla pozbycia się bólu głowy. Pewno, głowa nie będzie boleć, skoro jej niema, ale czy przytem funkcjonować będzie serce lub żołądek ? Możnaby z równą racją żądać skasowania rządu, jeśli dany rząd źle spełnia swoje zadanie. Trzeba pamiętać, że parlament ma sobie powierzoną pewną funkcję najwyższej władzy państwowej, którą piastuje naród. Inną znowu funkcję tejże samej władzy spełnia rząd. W razie skasowania parlamentu jego władza wraca do narodu, ale bynajmniej nie przechodzi automatycznie na rząd (tr. 72—73.)

O dobrem prawodawstwie w Polsce nie może dopóty być mowy, dopóki obydwie Izby Ustawodawcze nie staną się przedstawicielstwem narodu polskiego, dopóki walki parlamentarne nie będą się toczyły między polską większością i niepolską mniejszością i póki nie zostanie wykluczona możliwość, aby decyzja co do charakteru i treści uchwalonych praw mogła spocząć w ręku czynników i grup nie wchodzących w skład narodu polskiego (str. 77.)

U nas, przy braku ustalonych wielkich stronnictw, decydujących w walce parlamentarnej, wszystko właściwie zależy od przypadku, zarówno powstanie rządu, jak i jego odpowiedzialność polityczna i jego upadek. Parlament polski, w dzisiejszej jego formie, nie jest w stanie celowo i skutecznie kontrolować działalności rządu i powodować zmiany gabinetu. Nie mogą zaś spełniać rozumnie nadanych sobie przez konstytucję atrybucji, musi tracić na powadze i znaczeniu. Gdyby zaś odjąć mu prawo kontroli nad rządem i decyzję co do zmiany gabinetu, to niema takiej instancji, przed którą rząd byłby odpowiedzialny za swoją politykę (str. 80).

Hasło wzmocnienia władzy prezydenta Rzeczypospolitej rozbrzmiewa dziś z różnych stron i stawiane jest przez znaczną ilość stronnictw i grup politycznych. Nic słuszniejszego.

Słabość władzy wykonawczej w dawnej Rzeczypospolitej była przez długie okresy czasu niejako charakterystyczną cechą naszego państwa i niewątpliwie w dużej mierze przyczyniła się do upadku. Tej tragicznej nauki historji nie wzięliśmy jednak do serca w chwili odrodzenia państwa polskiego. Narzucony został wówczas Polsce przez tych, którzy się do jej odbudowy dorwali, system polityczny i ustrój państwowy, które z haseł socjalistycznych i radykalno - demokratycznych zrodzone, silnej władzy dać Polsce nie mogły (str. 82.)

Rząd wtedy jest naprawdę silnym, jeśli, sam poddając się prawu, potrafi nietylko nakazać ale i wymódz powszechny szacunek i posłuch dla prawa. Jeśli rząd nie umie lub nie chce tego dokonać to właściwie wisi w powietrzu i egzystencja jego zależy od byle jakiego przypadku. Prawo bowiem i tylko prawo reguluje na stałe stosunki między ludźmi , między rządzącymi i rządzonymi, między narodami i państwami (str. 82 — 83).".

Czyż to ujęcie spraw ustrojowych nie objaśnia dążeń Stronnictwa Narodowego w ich najgłębszej treści ? Wszyscy w kraju zrozumieją, co w tych dążeniach łączy i co dzieli ten program od innych równocześnie wysuwanych. A zarazem wszyscy zrozumieją, dlaczego Stronnictwo Narodowe żąda w swym wniosku ustrojowym.... tego ale także.... tamtego.

Uznanie posła duńskiego w Warszawie

dla tworców PWK.

Poznań, 31. 5. (radjo.) Z okazji bytności posła duńskiego w Warszawie p. Hosta, na Wystawie w Poznaniu członek zarządu PWK. p. prezes Samulski otrzymał od niego list następującej treści

„Odnieślimy wspaniałe wrażenie z Waszego miasta i wielkiej polskiej Wystawy oraz spodziewamy się skorzystać z najbliższej okazji aby powrócić do Poznania i pogłębić nasze spostrzeżenia poczynione przy pobieżnem zwiedzaniu z taką pieczołowitością i poczuciem estetycznem urządzonej Wystawy".

Przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów

Min. Zaleski odjechał już do Madrytu.

Warszawa, 31. 5. (radjo.) Dziś o godzinie 12. min. Zaleski odjechał do Madrytu na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Panu Zaleskiemu towarzyszy w podróży jego małżonka.

Tymsamym pociągiem odjechał do Madrytu na posiedzenie Komitetu Finansowego Ligi Narodów wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski.

Nowy zarząd niemieckiej partji socjalistycznej

Wels — Crispin — Mueller.

Berlin, 31. 5. (radjo.) Na ostatnim zjeździe partji socjalistycznej w Majdeburgu wybrano prawie ten sam zarząd, co dotychczasowy. Pierwszym przewodniczącym zostałWels, drugim Crispin, miejsce trzeciego przewodniczącego zarezerwowano dla obecnego kanclerza Muellera.

Jaką sumę odszkodowawczą

żąda się teraz od Niemców.

Berlin, 31. 5. (radjo.) Voss. Ztg. oblicza sumy świadczeń niemieckich na podstawie planu Yonuga. Wynoszą one 36 i trzyćwiercie miljarda mk. niemieckich. Zatem Niemcy znowu uzyskali znaczny upust. Jak wiadomo według planu Dawesa miały płacić 42 miljardy, następnie według żądań aljantów 39 miljardów. Z owych 36 miljardów Niemcy musiałyby same spłacić 23 miljardy a na resztę dać tylko gwarancję.

Z życia politycznego Rzeszy

Posiedzenie gabinetowe. — Obrady Reichstagu.

Berlin, 31. 5. (radjo.) Kanclerz Mueller i socjalistyczni członkowie rządu Rzeszy wrócili już z socjalistycznego kongresu w Magdeburgu. Prawdopodobnie jutro odbędzie się posiedzenie gabinetowe, na którem min. Stresemann wygłosi referat o najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Madrycie. Voss . Ztg. donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Reichstagu. Potoczy się na niem generalna debata w sprawie rokowań reparacyjnych.

Cześć i sława Najśw. Pannie Marji!

Lourdes widownią nowego cudu

Kilkuletnia paralityczka odzyskała władzę ruchów

Paryż, 30. 5. 1929 r.

Opinja publiczna w Monachjum poruszona jest żywo cudownem wyzdrowieniem pewnej Monachijki w znanej, cudami słynącej miejscowości francuskiej Lourdes.

Pielęgniarka monarchijska, Marja Amalja Stroebel, cierpiała na silne chroniczne bóle głowy. Skutkiem nieudałej punktacji, która miała uwolnić ją od tych przykrych bólów, Marja Stroebel została przed 12-tu laty sparaliżowana i od tej pory przebywała stale przykuta do łóżka w jednym ze szpitalów monachijskich. Niedawno nieszczęśliwa kobieta wyruszyła z pielgrzymką do groty cudownej Matki Boskiej z Lourdes, z której powróciła uleczona ze swego paraliżu.

„Bayrischer Kurier" podaje następujący opis tego osobliwego wypadku: „Długa podróż z Monachjum do Lourdes była dla nieszczęśliwej chorej prawdziwą męczarnią, to też przybyła ona do celu swej pielgrzymki śmiertelnie chora. Nazajutrz po przybyciu do Lourdes chorą wykąpano dwukrotnie w źródle u stóp cudownej groty i odrazu doznała pewnej ulgi w swych cierpieniach. Właściwe jednak cudowne uzdrowienie paralityczki nastąpiło w dniu 12 b. m. W dniu tym, podobnie, jak i w oba dni poprzednie, chora złożona została przez 4 pieleęgniarki na wielką płachtę płócienną i na niej zanurzona w wodzie. Bezpośrednio po tej kąpieli, podobnie, jak i w dniach poprzednich, położono ją na ziemi w pobliżu cudownej groty.

I wówczas nagle Marja Stroebel poczuła w całem ciele, a przedewszystkiem w sparaliżowanych obu nogach, jakiś dziwny szarpiący ból, który jednak obudził w niej uczucie — jak sama mówiła — iż mogła powstać i zacząć chodzić. Sparaliżowana kobieta pod wpływem tego dziwnego uczucia zawołała nagle do znajdujących się przy nie osób:

— Pozwólcie mi wstać, mogę przecież chodzić!

I wypowiedziawszy tesłowa, zaczęła robić wysiłki dla podniesienia się z ziemi. Przerażone pielęgniarki starały się uspokoić chorą. Marja Stroebel tymczasem z dziwnym wyrazem w oczach, wsparłszy się rękami o ziemię, wstała nagle, weszła z powrotem, tym razem już samodzielnie, do wody, z której wyszła po przeciwnej stronie. Następnie Marja Stroebel uczyniła kilka dalszych kroków ku posągowi Matki Bożej, ucałowała stoznanych jej przez Rumunję w porcie Galaczu, ku zdumionym pielęgniarkom.

W kilka dni później, uzdrowiona cudem paralityczna, wróciła do Monachjum, gdzie zjawienie się jej obudziło powszechną sensację. Już w samym Lourdes rozmaici lekarze francuscy i obcy poddawali uleczoną badaniom, zdumieni odzyskaniem przez chorą władzy w sparaliżowanych przez 12 lat członkach.

Obecnie w Monachjum dalsze „studja" nad Marją Stroebel prowadzą lekarze niemieccy.

Komandor Byrd pod biegunem

usłyszał hejnał z Wieży Marjackiej.

Nowy Jork, 31. 5. (radjo). Radjostacja w Pittsburgu otrzymała z Bieguna Południowego od komandora Byrda bawiącego tam na czele ekspedycji naukowej, wiadomość, że dnia 25 maja o godzinie 6 według czasu pittsburskiego (godzina 12-ta czasu środkowo - europejskiego) odebrał on wspaniałyy jakiś hymn.

Podniosła melodja, przypadkowo przejęta przez antenę — donosi komandor Byrd — wywarła na nas silne wrażenie. Radjostacja pittsburska stwierdza, że hymn ten był nadany przez radjostację warszawską.

Hymnem, którego wspaniałe dźwięki odbijały się głośnem echem na pustyniach lodowych Bieguna Południowego, mógł być tylko hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, puszczany codziennie w świat przez radjostację warszawską.

Cień niewinnie straconego

na sali sądowej.

Berlin, 30. 5. (radjo). Wczoraj kategoroczynie wyszła na jaw niewinność Jakubowskiego, na posiedzeniu sądowem, poświęconem rewizji tego niewinnie straconego robotnika polskiego. W krzyżowym ogniu pytań zeznał jeden z oskarżonych obecnie o morderstwie 6-letniego dziecka, Fritz Nogens, że morderstwa dokonał nie Jakubowski, ale brat Fritza Nogensa, August.

Na pytanie przewodniczącego, czy zapytany zdaje sobie sprawę z tego, że oskarża w ten sposób swego brata, Fritz Nogens odpowiedział kategorycznie „tak".

Wobec takiego zwrotu w procesie obrońca Nogensów przez zadane pytania starał się odwrócić od Nogensów straszne okarżenie o mordertwo, w stronę niemieckiego robotnika rolnego, Kreutza.

W żadnym razie już jednak nie może być mowy, aby zabójcą był Jakubowski,

Na pytanie prokuratora jeden ze świadków odpowiedział, że Jakubowski, wówczas gdy dokonywano mordu, wcale nie znajdował się na miejscu zbrodni.

Wobec tego jest niezbicie udowodnionem, że twierdzenie pierwszego aktu oskarżenia, jakoby Jakubowski dokonał mordu na dziecku było fałszywe, i że Jakubowski został skazany i stracony niewinnie.

Dziś sąd przysięgłyych udaje się do wsi Palingen, gdzie była dokonana zbrodnia.

Po wyborach w Anglji

Sromotna klęska partji rządowej, świetne zwycięstwo labourzystów.

Londyn, 31. 5. (radjo.) Z całej Anglji napływają wyniki wczorajszych wyborów. Według tych wyników Partja Pracy odniosła ogromne zwycięstwo. Zdobyła ona przeważną ilość mandatów na niekorzyść konserwatystów. Swego rodzaju sensację stanowi, że w takich okręgach jak Birmirgham i Bratford, gdzie dotychczas panowali niepodzielnie konserwatyści, obecnie nie uzyskali oni ani mandatu a następcą ich został Partja Pracy.

Szczegółowych zestawień na razie brak. Jednakowoż stan rzeczy przedstawia się następująco Na pierwszem miejscu idzie Partja Pracy, po niej liberali, potem konserwatyści, w końcu Niezależni socjaliści.

Z pośród wybitniejszych osobistości zostali wybrani Chamberlain, Baldwin, Lloyd George, Davson, Mac Donald, Johnson i in.

Przewódca Partji Pracy Mac Donald oświadczył dzienikarzom iż klęskę konserwfatystów należy przypisać temu, że naród angielski stracił zaufanie do obecnego rządu i nie godzi się na jego politykę.

Proces o samobójstwo polityczne

Na ławie oskarżonych serb Racicz.

Białogród, 31. 5. (radjo.) Toczy się tu proces przeciwko posłowi Raczicowi, zabójcy Stefana Radicza, słynnego przewódcy chłopskiej partji chorwackiej. Jak wiadomo zabójstwo zostało dokonane przed rokiem podczas posiedzenia parlamentu. Dotychczas trwa przesłuchiwanie świadków. Na razie poszczególne oświadczenia nie przyniosły nic nowego.

Wielkie trzęsienie ziemi

18 osób zabitych, 40 rannych.

Buenos Aires, 31. 5.(radjo.) Niezwykle silne trzęsienie ziemi nawiedziło miejscowość Villaotues. Prawie wszystkie domy uległy zniszczeniu. 18 osób poniosło śmierć, 40 osób zostało rannych. Trzęsienie trwało 6 i ćwierć godziny. Nawiedzionym katastrofą popieszyła z pomocą ekspedycja ratunowa.

Ojciec św. nie opuścił jeszcze Watykanu

Wspaniała procesja Bożego Ciała w Rzymie.

Rzym, 31. 5. (radjo.) Wczoraj w święto Bożego Ciała przeciągała ulicami Rzymu wspaniała procesja. Na chodnikach zalegały olbrzymie rzesze narodu. Nastrój panował podniosły i uroczysty. Monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem niósł J. Em. Kardynał Cerrettini. Przed kościołem św. Jeremiasza Ksiądz Kardynał pobłogosławił tłumy.

Ojciec św. jak to pierwotnie przewidywano nie brał w procesji udziału, gdyż wymienienie dokumentów ratyfikacyjnych układu laterańskiego jeszcze nie nastąpiło Termin pierwszego wyjścia Papieża z murów Watykanu będzie odroczony prawdopodobnie do dnia 16 czerwca br. W chwili opuszczenia przez Papieża miasta watykańskiego zgromadzonych będzie na placu św. Piotra 15000 żołnierzy w celu utrzymania tam porządku i oddania Papieżowi honorów wojskowych.

Dziennikarze duńscy jadą do Polski

Opuścili już Kopenhagen.

Kopenhaga, 31. 5. (radjo.) Wczoraj po połud. wyjechała z Kopenhagi do Polski wycieczka dziennikarzy duńskich. Biorą w niej udział przedstawiciele najpoważniejszych pism krajowych. Dziennikarzy aż do portu odprowadził i żegnał poseł polski Michałowski. Dziennikarze duńscy zwiedzą Warszawę, Lwów, Kraków, Górny Śląsk i Powszechną Wystawę Krajową.

7 królowych piękności z Europy

przybyło do New Yorku.

Nowy Jork, 31. 5. (radjo.) Do New Yorku przybyło na parowcu „Rochambeau" 7 różnych miss wybranych na konkursach piękności w Europie.

„Miss Europa" ostatecznie zrezygnowała z wyjazdu do Ameryki, gdzie przewidywano burzliwe demonstracje w razie jej przybycia gdyż amerykanie są już dokładnie poinformowani, jak się odbyły „wybory" miss Europy.

Tragiczne zajście pod wałem

Sześcioro dzieci zasypanych.

Równo, 31. 5. (radjo). Na przedmieściu Cegielnia pod Równem w miejscu, gdzie odbywa się ostre strzelanie, dzieci zawsze zbierają wystrzelone gilzy, które sprzedają handlarzom.

Tak było i tym razem. Siedmioro dzieci weszło do rowu, poczem jedno z nich wyszło, a sześcioro bawiło się nadal w rowie.

Nagle runął na nie wał gliny. Pozostałe na powierzchni dziecko, widząc, co się dzieje, zaczęło krzyczeć i wołać o pomoc.

Nadbiegli ludzie i uratowali 5-ro dzieci, szóste, niesty, było już martwe.

Nowe rozruchy grożą Afganistanowi

Emir Kabulu zamordowany.

Londyn, 31. 5. (radjo.) Z Peszawaru donoszą że emir Kabulu Hussein został zamordowany. Wiadomość ta na razie nie ma potwierdzenia.

Rozprawa przeciw min. Czechowiczowi

odbędzie się w połowie czerwca.

Warszawa, 31. 5. (radjo). Śledztwo w sprawie ministra Czechowicza zostanie zamknięte w tym tygodniu definitywnie a rozprawa odbędzie się w połowie czerwca.

Przewiezienie zwłok generała Bema do Polski

Ustalono dokładny przebieg tego aktu

Budapeszt, 31. 5. (radjo.) W Budapeszcie odbyło się ostatnio posiedzenie Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, które to zwłoki, jak wiadomo, przejadą przez Węgry z Aleppo do Tarnowa w Małopolsce.

Posiedzeniu Komitetu przewodniczył Jerzy Balazs. Na posiedzeniu omówiono sprawę wstawienia zwłok Bema w stolicy Węgier, dokąd przybędą one w dniu 26 czerwca br. Zwłoki zostaną wystawione przez 24 godziny w węgierskiem Muzeum Narodowem na wspaniałym katafalku, spowitym w sztandary polskie i węgierskie.

W dniu 28 czerwca nastąpi wywiezienie zwłok w dalszą drogę do ojczyzny, w kierunku granicy czechosłowackiej przez Somoskőujfalu.

W celu przyjęcia zwłok na ziemi węgierskiej udajesię do Aleppo specjalna delegacja Komitetu węgierskiego, w której będą reprezentowane — węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych, koła oficjalne, poselstwa tureckie i polskie, a tak że weźmie w niej udział nadżupan komitetu Kelebia Liczne organizacje węgierskie przygotowują wspaniale wieńce na trunmę „ojca Bema". Gdy zwłoki generała opuszczać będą Budapeszt, towarzyszyć im będzie w pochodzie na dworzec regent Węgier Mikołaj Horthy.

W czasie przejzdu zwłok przez wszystkie stacje węgierskie, będą im oddawane honory wojskowe.

Jaki kanał potrzebny Polsce

Połączyć trzeba Bałtyk z Morzem Czarnem

Artykuł słynnego ks. Panasia

Lwów, 31. 5. 1929 r.

Ks. Józef Panaś w lwowskim „Kurjerze Porannym" porusza potrzebę budowy portu rzecznego i przeładunkowego w Haliczu.

Polska, z powodu trudności komunikacyjnych nie mogła wykorzystać swoich praw przyniowce nie może spełnić należycie swego zadapołożonym przy ujściu Prutu do Dunaju.

Jednotorowa linja kolejowa Lwów — Czerniowce nie może spełnić należyycie swego zadania a stan kolei rumuńskich pozostawia dużo do życzenia. Należy więc pomyśleć odrodze wodnej przez Dniestr i Prut.

Już przed 50 lat wielu działaczy Wschodniej Małopolski myślało o zdobyciu rynków zbytu na Bliskim Wschodzie przez stworzenie parowej floty na Dniestrze.

Rząd austrjacki zniweczył budzący się przemysł i uniemożliwił ruch parostatków na linji Halicz — Odesa.

Zbudowanie kanału długości 30 klm. między Zaleszczykami a Czerniowcami t. j. między Dniestrem i Prutem otworzy dla nowych parostatków drogę w głąb Rumunji do Galaczu, do którego zajeżdżają już duże statki. Podstawą wyjściową do uruchomienia tej drogi wodnej jest budowa portu rzecznego w Haliczu, który posiadał już niegdyś urządzenia portowe i obecnie nad brzegiem Dniestru posiada węzłową stację kolejową.

Sensacyjna rozprawa sądowa w Koszycach

Początek „cygańskiego procesu". — Sensacja bez sensacji. — Dziennikarze. — Jak rozmawia się z głuchoniemymi? — Akt oskarżenia. Przesłuchanie głównych podsądnych. — Brat przeciwko bratu

(Korespondencja własna)

Koszyce, w maju 1929.

Wielki proces „cygański", który rozpoczął się dnia 21 maja, odbywa się w nowej sali koszyckiego sądu okręgowego. Sala ta, niezbyt wielka, przypomina poniekąd klasę szkolną, lub mniejsze audytorjum uniewersyteckie. Przypomienie to należy prawdopodobnie wyglądowi zewnętrznemu długich, żółtych, nowiusieńkich ławek, które ustawione są na sali w taki sam zupełnie sposób, jak ma to miejsce w klasach szkolnych i salach uniwerytеckich. Jak już wspomnieliśmy sala sądowa niezbyt jest wielka i nie może pomieścić więcej, jak 140 — 150 osób. A tymczasem liczba obowiązkowych uczestników procesu dość jest wysoka: sąd, prokuratorja, aparat techniczny sądu, tłumacze i straż sądowa — to już około 30 osób, dalej mamy 12 sędziów przysięgłych, 6 przysięgłych zapasowych, 8 obrońców, 19 oskarżonych, 60 świadków i około 30 dziennikarzy. Tak więc dla publiczności miejsca prawie że niema. Dlatego też bilety na proces koszycki wydawane były [illegible] w bardzo ograniczonej ilości, a sala sądowa w związku z tem przed wejściem sądu oskarżonych i innych „ obwiązkowych" uczestników procesu kompletnie świeciła pustkami. Tylko pierwsze dwa rzędy ławek były gęsto obsadzone. Były to miejsca dla dziennikarzy.

Dziennikarze okazali się wogóle najpunktualniejszymi, — już na godzinę przed oficjalnym początkiem procesu zaczęli oni zajmować swe miejsca. Z zagranicznych dziennikarzy najliczniej reprezentowani są Niemcy i Węgrzy. To też na ławach prasowych obok języka słowiańskiego słychać najwięcej niemiecki i węgierski. Naogół jednak liczba przedstawicieli prasy którzy przyjechali na proces cygański do Koszyc, pozostaje daleko w tyle za liczbą przypuszczalną. Sądząc z zainteresowania, jakie proces koszycki wywołał w prasie zagranicznej, można było przypuszczać, że sprawozdawców prasowych zjedzie się daleko więcej.

Główną sensacją procesu „cygańskiego" jest to, że brak w nim prawie całkowicie pierwiastka istotnej sensacyjności. Wersja o ludożerstwie oskarżonych cyganów okazała się w wyniku przeprowadzonego śledztwa zupełnie bezpodstawną. Ciała zamordowanych przez cyganów osób znaleziono w całości, a dwuch chłopców, których cyganie mieli rzekomo zjeść znaleziono w jakiś czas po aresztowaniu zbrodniczej bandy całych i żywych w jednej ze wsi okolicznych.

Na sali następuje ożywienie, kiedy przewodniczący, dr. Moritz, zarządza wprowadzenie oskarżonego Kolomana Jano (zwanego powszechnie Aleksandra Filka).

Koloman Jano, jeden zprzywódców bandy zbójeckiej, w ciągu czterech lat kierował rozbojami cygańskiemi w okolicach Koszyc, siejąc postrach i panikę wśród miejscowej ludności.

Z naprężeniem oczekujemy pojawienia się głównego bohatera procesu. Nie wątpimy, że ujrzymy potężnego draba o brutalnym, zbójeckim wyrazie twarzy. Drzwi się otwierają: przed nami stoi między dwoma barczystymi policjantami mały niepozorny człowiek, półchłopiec, półmężczyzna. Przyglądamy mu się bliżej. Na krótkiej, ale mocnej szyi osadzona jest dość duża głowa; czarne włosy, niskie czoło, a pod nim para żywych, niespokojnych, jakby świdrujących oczu. Te oczy, gorączkowo przebiegające z jednego przedmiotu na drugi, nie mogące ani chwili ustać w jednem miejscu, mówią nam wyraźnie, że to nie chłopiec przed nami stoi, a dojrzały mężczyzna, człowiek o przestępczych skłonnościach.

Za Kolomanem Jano wprowadzają jego brata, Juljusza Jano. Ten ma kark jeszcze grubszy i krótszy, zdaje się, że głowa wprost z tułowia wyrasta. Juljusz Jano jest o trzy lata młodszy od swego brata. Obaj podsądni mają na sobie płócienne ubranie aresztanckie.

Powszechną uwagę budzi wśród publiczności pojawienie się na sali sądowej najstarszego z oskarżonych (ur. w 1901 r.), Pawła Rybara, głównego organizatora wszystkich morderstw, popełnionych systematycznie przez bandę cygańską w okolicach Koszyc. Rybar po wejściu na salę kłania się sędziom,poczem cienkim głosem spokojnie odpowiada na pytania, dotyczące jego personalji. Przytem stoi po wojskowemu „na baczność", rzucając od czasu do czasu okiem w stronę współoskarżonych.

Stopniowo ława oskarżonych zaczyna się zapełniać. Oprócz mężczyzn, oskarżonych o bezpośredni udział w napadach bandyckich, odpowiadać będą przed sądem dwie cyganki, oskarżone o przechowywanie kradzionych rzeczy. Są to: Joana Czemera i jej siostra Estera, kochanka oskarżonego Kolmana Jano. Obydwie mają na głowie jasne chusteczki, są schludnie ubrane igłośno odpowiadają na zadane im przez przewodniczące go pytania.

Wśród oskarżonych jest dwuch głuchoniemych, którzy porozumiewają się z sądem za pośrednictwem nauczyciela ze szkoły dla głuchoniemych, Kolouszka.

Podczas przesłuchiwania obu głuchoniemych tłumacz „milcząc" rozmawia z nimi. Podsądni od- „a", „c", „e" . . . Milcząca ta rozmowa trwa kilka minut, poczem Kolouszek tłumaczy zeznania oskarżonych na „normalny" język.

Prokurator dr. Turek z uwagą przysłuchuje się zeznaniom poszczególnych oskarżonych. Na ławach obrońców panuje dość znaczne ożywienie.

Jeden z głuchoniemych, Wojciech Rybar, co chwilę ogląda się za siebie, wskazując ręką to na jednego, to na drugiego z głównych oskarżonych. Następnie, gestykulując, zwraca się do tłumacza Kolouska, jakby mu coś tłumacząc. „Powiada, że z Filko siedział już raz w więzieniu" — wyjaśnia tłumacz.

Po przesłuchaniu podsądnych i zaprzysiężeniu świadków, rozpoczyna się odczytywanie aktu oskarżenia. Jest to potna praca, obejmująca 124 stron pisma maszynowego. By sprawy nie przeciągnąć, przewodniczący postanawia, by narazie odczytano główną tylko część aktu oskarżenia (mniej więcej 12 stronic).

Niektóre z przestępstw, przepisywanych oskarżonym cyganom, popełnione zostały jeszcze w roku 1923, kiedy niektórzy przestępcy liczyli zaledwie około 18 lat życia. Tak naprzykład pracownika miescowej spółdzielni, Andrzeja Imlinga zamordowano dnia 8 października1923 roku na t. zw. „Starej drodze" między Medzewiem a Sztosą. Kupiec żydowski Piotr Rusniak zamordowany został w swym sklepie w Mołdawie dnia 19 stycznia 1927 roku. W tym samym roku zamordowali cyganie mołdawscy S. Koczerga i E. Rigowa. Swe ofiary mordowali cyganie siekierą. Z rąk oskarżonych cyganów zginął również 14-letni chłopiec Juljusz Ondeczek, któremu zrabowano tani zegarek, 25 koron w gotówce, kawałek sera i bochenek chleba . . .

Ogółem popełnili cyganie, — według aktu oskarżenia, — sześć mordów oraz większą ilość napadów i kradzieży.

Władze bezpieczeństwa zarządziły aresztowanie cyganów mołdawskich na początku lutego 1927. Ogółem aresztowano wówczas 63 osób, podejrzanych o udział w rozbojach, z liczby tej jednak po przesłuchaniu wypuszczono niezwłocznie na wolność 33 osoby. Wtoku śledztwa zwolniono z aresztu dalszych 8 cyganów, a 3 w więzieniu umarło

Po przeczytaniu aktu oskarżenia na wniosek przewodniczącego wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Kolomana Jano wyprowadzono z sali.

Rozpoczyna się przesłuchiwanie głównego oskarżonego. Na pytania przewodniczącego Jano odpowiada głośno i dobitnie.

Przewodniczący pyta oskarżonego czy przyznaje się do udziału w zamordowaniu Imlinga. Podczas śledztwa pierwiastkowego Koloman Jano do czynu tego przyznał się bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Na rozprawie sądowej ku wielkiemu zdumieniu sądu oświadcza jednak, że w zabójstwie tem udziału nie brał. Nie pomagają przypomnienia przewodniczącego, że przecież już raz do winy się przyznał. Jano twierdzi z całą stanowczością, że z zamordowaniem Imlinga nie ma nic wspólnego. że brał jedynie udział w napadzie na Piotra Rusniaka.

Przewodniczący zarządza konfrontację oskarżonego z jego bratem Juljuszem. Na pytanie, czy brał udział w zamordowaniu Imlinga odpowiada twierdząco, dodając, że i Kolman brał udział w tym napadzie. Dwaj bracia stoją przeciw sobie i każdy z uporem podtrzymuje swe twierdzenie. Przewodniczący każe wprowadzić dalszego podsądnego, Pawła Rybara. I ten oświadcza, że w zamordowaniu Imlinga nie brał udziału. Juljusz Jano spogląda mu prosto w oczy i oświadcza, że był przy zabójstwie Imlinga, Przez parę sekund oba cyganie stoją bez ruchu, patrząc sobie w oczy. Przewodniczący zmuszony jest stwierdzić że konfrontacja pozostała bez wyniku, zamykając równocześnie pierwsze posiedzenie sądu.

Nietrudno przewidzieć, że w takich warunkach proces „cygański" potrwa conajmniej z 6 tygodni. Sądzi się, że wyrok ogłoszony zostanie 25 czerwca, a może i jeszcze później.

Na szerokim świecie

Myślmy nocą.

Cały szereg angielskich psychologów i psychjatrów studjował ostatnio aktywność mózgu ludzkiego we śnie. Doszli oni do charakterystycznych wniosków.

Okazuje się, że ludzie, którzy wiele pracują umysłowo za dnia najlepiej myślą podczas snu.

W tę porę mózg ich pracuje intensywnie nad logicznym rozwojem i wykończeniem tych wszystkich idei, któremi zajmowali się za dnia.

Z punktu widzenia tych wszystkich badań, przeprowadzonych przez uczonych angielskich, przysłowie tak znane w wielu krajach, że ranek przynosi nowe nadzieje, że jest „mądrzejszy" od nocy, przybiera znaczenie o wiele głębsze, poważniejsze, niż przypuszczano w sferach filologów.

Uczeni angielscy zarejestrowali cały szereg wypadków, gdy wynalazcy, pisarze, kompozytorzy, rzeźbiarze, artyści jednem słowem i ludzie myśli, budząc się rankiem, nagle znajdywali w swym mózgu rozwiązanie męczących ich przedtem problemów, nad któremi wiele czasu przepracowali napróżno.

Właściwie, najcharakterystyczniejszy dowód takiej nocnej pracy mózgu został zarejestrowany już bardzo dawno. Znany poeta angielski Samuel Coleridge tworzył we śnie cały swój poemat p. t. „Kubla - chan" który uważany jest za jeden z najlepszych twórów literatury angielskiej.

Gdy Coleridge zbudził się, cały poemat miał gotów w myśli. Należałogo tylko przenieść na papier.

Gdy zaczął pisać i doszedł już do połowy poematu, jakiś kupiec przyszedł doń z interesem i przerwał mu myśl. Poemat został niedokończony, gdyż poeta, zająwszy się interesem, zapomniał reszty poematu, która wywietrzała mu z głowy.

Złodziej — widmo.

Policja w Liverpolu biedzi się nad odnalezieniem złodzieja, którego można nazwać naprawdę widmem.

W jednym z największych magazynów liwerpolskich poczęły ginąć nocą towary w wielkiej ilości. Policja otoczyła szczelnie magazyn i strażowała przez całą noc. Nie pomogła ochrona, gdyż znów zginęło towarów za 2500 f. szt. Tak wielka strata doprowadziła właścicieli magazynu do rozpaczy. Zawezwali oni cały personel składów i zagrozili mu najstraszliwszemi represjami w razie schwytania winowający. Zaraz po tem zebraniu, tejże nocy, pomimo najczujniejszej straży z magazynów zginęło towarów za 12000 f. szt. Do pracy przystąpili najzdolniejsi detektywi angielscy, ale czy wykryją oni złodzieja — widmo trudno przewidzieć.

Odwaga 5 letniej dziewczynki.

Gazety węgierskie podają opis rzadkiej odwagi 5-letniej dziewczynki. Na placu Kalmanter dookoła wozu z węglem zgromadził się tłum gapiów, przyglądający się, jak woźnica okładał batem zmęczonego konia, który nie mógł ruszyć z miejsca. Nagle z tłumu wyskoczyła 5 letnia dziewczynka Ilonka Kalasz i zasłoniła konia w momencie, kiedy bat świstał w powietrzu i miał znów spaść na kark zwierzęcia. „Pan nie ma prawa bić nieszczęśliwego konia. Konie tak jak i ludzie cierpią. Ten koń jest przeciążony pracą".

Bezmyślny przed chwilą tłum otoczył w mgnieniu oka woźnicę i zabierał się do pokiereszowania go. Wtedy 5 letnia Ilonka zasłoniła swoją osobą woźnicę i zawałała: „Nie macie prawa go bić, jest was za wiele na jednego".

Niewiadomo, czem skończyłoby się całe zajście, gdyby nie policjant, który zjawił się nareszcie na miejscu wypadku i spisał protokuł.

W komisarjacie policji, na zapytanie dyżurnego przodownika, kto dziewczynkę nauczył tak pięknych zasad, odparła z dumą, że chodzi do szkoły, gdzie jej kochana nauczycielka Margit — neni (neni — znaczy po węgiersku ciocia, tak zwykle mianują dzieci nauczycielki) uczy wszystkie dziewczynki, aby stawały w obronie uciśnionych. Margit — neni dostała przez telefon pochwałę policji, a prócz tego, ku jej wielkiemu zdumieniu, na drugi dzień zrana zjawił się w szkole ów węglarz i przyrzekł pod słowem honoru, że nigdy już nie uderzy w swem życiu żadnego konia, prosił tylko, by mu pozwolono uściskać dzielną Ilonkę, która potrafiła bronić zwierzęcia przed człowiekiem, a człowieka przed ludźmi.

Trzy obraźliwe wyrazy — żyd, kacap i chochoł.

Na ostatnim posiedzeniu prezydjum głównej rady naukowej Ukrainy w Charkowie poddano pod głosowanie wniosek jednego z obecnych, aby wykreślić raz na zawsze ze słownika języka ukraińskiego trzy wyrazy: żyd, kacap i chochoł, jako obraźliwe.

Wniosek zwyciężył w głosowaniu większością głosów.

Rada zwróciła się do władz sowieckich, aby drogą urzędową zakazano w całej Rosji używania w mowie tych trzech wyrazów, a tych, którzy będą niemi szafowali, karano sądownie.

Czy rząd sowiecki wyda odpowiedni „ukaz" należy wątpić.

Czy już byłeś na Wystawie w Poznaniu?

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Egzamin dojrzałości w gimnazjum.

Świecie, nad Wisłą. W środę i czwartek ubiegłebo tygodnia odbył się egzamin dojrzałości w miejscowym Państwowem Gimnazjum, pod przewodnictwem wizytatora szkół średnich p. Wiedowicza. Egzamin zdali następujący abiturjenci (entki): Dondziłło Józef, Drzycimski Józef, Gaca Zbigniew, Partyka Paweł, Ratajczak Stefan, Schleifen Leon, Schroder Juljan, Sokołowski Zygmunt, Stephan Jan, Sumiński Mieczysław, Targański Edmund, Fretkowski Paweł, Piosik Konrad, Wegner Antoni, Zierner Zygfryd, Gordonówna Marja, Kiprowska Ludwika, Kozłowska Apolonja.

Z życia gminy.

Sucha, pow. świecki. Starosta powiatowy zatwierdził wybór p. Feliksa Grabowicza na pierwszego ławnika, p. Mikołaja Kulczyka na drugiego a p. Anastazego Jędryczka na zastępcę ławnika gminy Sucha.

Pierwsze zawody strzeleckie.

Zalesie Król. pow. świecki. Z chwilą objęcia prezesury miejscowego Tow. Powst. i Wojaków przez nauczyciela p. Kilichowskiego, daje się w łonie Tow. zauważyć większe życie. By tembardziej podnieść ducha wojackiego wśród członków oraz zachęcić innych do wstępowania w szeregi organizacji wojackiej, a co ważniejsze podnieść sprawność strzelania czyli władania karabinem, urządzono onegdaj zawody strzeleckie. Członkowie Tow. zgromadzili się we wsi, skąd z orkiestrą p. Kufla z Karolewa na czele, udano się na strzelnicę własną, wybudowaną w lasku p. Sznajdrowskiego. Tamże odbyło się pod kierownictwem pod oficera instrukcyjnego sierżanta p. Szczygła strzelanie ostremi nabojami. Najlepszym strzelcem okazał się p. Kilichowski — prezes Tow., drugim p. Baumgart, trzecim p. Suchalski kier. szkoły. W międzyczasie zawodów odbyła się zabawa w lesie na opodal położonym placu, dokąd w związku z nadzwyczaj śliczną pogodą, wyległy istne tłumy publiczności z całej okolicy. Niebrakło też w lesie hufca: strzelano z wiatrówki i t d. Wieczorem odbyła się w lokalu p. Raethrowej zabawa taneczna.

Skutki burzy.

Krupocin, pow. świecki. Podczas burzy, która w poniedziałek przeciągała nad tutejszą okolicą uderzył grom we wiatrak p. Iwonia, który był na polu zawsią. Wiatrak padł pastwą płomieni. Powstałe wskutek tego szkody są dosyć poważne

Po wyborach gminnych.

Turzynki, pow. świecki. Starosta powiatowy zatwierdził wybór p. Józefa Niedzielskiego na pierwszego ławnika p. Ant. Błażejewskiego na drugiego, a p. Izydora Januszewskiego na zastępcę, gminy Tuszynki.

Nowe Koło Chrześć. Stow. Nauczycieli.

Lniano, pow. świecki. Z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły p. Pierzyńskiego oraz kierownika szkoły w Drzycimiu p. Januszewskiego założono tutaj nowe koło Chreść. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. O celach i zadaniach Stow. oraz o konieczności organizowania się nauczycielstwa, mówił na zebraniu konstytucyjnem p. rektor Noga z Jeżewa — członek zarządu głównego. Do nowego Koła zapisało się odrazu 12 członków. W skład zarządu wybrano: pp. Pierzyńskiego kier. szkoły ze Lniana — przewodniczącym, Januszewskiego kier. szkoły z Drzycimia — zastępcą Koszuckiego nauczyciela z Jędrzejewa sekretarzem, Sochowskiego nauczyciela skarbnikiem. Nowo założone Koło jest 9 z rzędu w powiecie świeckim a 74 na Pomorzu. Życzymy mu jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Nie dajcie dzieciom zapałek.

Kościerzyna. W ubiegły piątek spłonęło doszczętnie gospodarstwo Jana Szroedera w Iłownicy. Pożar spowodował 4-letni syn Szroedera, który w pobliżu zabudowań gospodarskich bawił się zapałkami. Straty wynoszą przeszło 30 000 złotych.

Pożar lasu państwowego.

Loryniec, pow. kościerski. Na terenie leśnictwa Gołuń przynależnego do Nadleśnictwa Wawrzynowo, spłonęło około 40 morgów lasu państwowego. Pożar lasu wzniecił kowal ze Stawisk, Paweł Pałasz, który odstawiony do Sądu udaje niepoczytalnego.

Grom przyczyną pożaru.

Kiełpino, pod Kartuzami. Grom uderzył w stodołę posiedziciela Jana Lemana, zabił krowę i wzniecił pożar stodoły pod dachem papowym, Stodołę udało się do połowy uratować.

Burza, ulewa i grad w Gdyni.

Gdynia. We wtorek po południu o godzinie 4 przechodziła nad Gdynią straszburza z prawdziwą ulewą równającą się oberwaniu chmury. Z deszczem razem padał przez dłuższy czas grad w wielkości gołębich jaj.

Ulewa wtorkowa wyrządziła w całem mieście obfite szkody ; woda lała się do piwnic i mieszkań. Na Św. Janie pewnemu gospodarzowi utopiły się w chlewie owce, przy ulicy Świętojańskiej woda zalała mieszkanie w „Grand Cafe" została zalana cała piwnica. Szkody w „Grand Cafe" obliczają na 50 tysięcy złotych. Całe popołudnie aż do późnej nocy czynna była Straż ogniowa, która samochodową pompą benzynową wypompywała z mieszkań i piwnic wodę.

Przy ulicy Podjazdowej pod przejazdem utworzyło się jezioro, w którem woda przekraczała wysokość 1 metra.

Mieliśmy we wtorek ładny obrazek jakie są skutki w razie większego deszczu z powodu nieuregulowanych ulic i braku odpowiedniej kanalizacji.

Regulujmy więc jaknajszybciej nasze ulice !

Cielę z dwoma głowami.

Strzelno, pow. morski. U gospodarza Dettlaffa w Strzelnie, pow. morskiego przyszło na świat cielę z dwoma głowami. Cielę urodziło się nieżywe, jednakże wzbudziło znaczne zainteresowanie wśród miejscowych rolników.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Puck. Świeżo wydarzył się przy pracach kanalizacyjnych na ulicy Sambora nieszczęśliwy wypadek. Podczas wydobywania bardzo ciężkiego głazu załamała się naraz kładka nad otworem ziemnym, a uderzony głazem robotnik Borzech doznał złamania ręki i kilku żeber.

Zniesienie przystanku kolejowego.

Kack Mały. Z dniem 24 5 br. znosi się przystanek osobowy Kack Mały położony na linji Gdańsk — Strzebielino a na miejsce tegoż w km. 486,65 tej że linji otwiera się przystanek osobowy Kolibki — Osłowo z odprawą osób i bagażu przy kasie.

Poświęcenie nowego krzyża drogowego.

Zbychowo, parafja Reda. W drugie święto Zielonych Świątek obchodziła nasza miejscowość piękną uroczystość poświęcenia nowego drogowego krzyża. Wioska nasza malowniczo położona w dolinie dookoła stawu, przybrała w tym to dniu świetną szatę dekoracyjną. Od pierwszych budynków ze strony Redy aż do publicznego placu w środku wioski, gdzie nowy krzyż stoi, wisiały girlandy, widniały transparenty i witały po prawej i lewej stronie drogi małe brzóski. O godz. 2.30 po południu zatrzymał się ks. jroboszcz przy powrocie z Rzeszków od nabożeństwa w naszej wiosce, aby nowy krzyż poświęcić. Po okolicznościowem kazaniu, w którem ks. proboszcz dał zarys historji św. Krzyża, składał ks. proboszcz podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do postawienia tego nowego pięknego krzyża, mianowicie p. sołtysowi Warasowi za inicjatywę p. Antoniemu Borkowi za ofiarowanie ogrodzenia tegoż krzyża. Po poświęceniu odprawił ks. proboszcz jeszcze przed tym nowym krzyżem nieszpory i nabożeństwo majowe i na tem skończyła się ta piękna podniosła uroczystość naszej wioski

Przychwycenie niebezpiecznych opryszków.

Kowalewo. W piątek przychwyciła policja 2 niebezpiecznych opryszków, którzy popełnili w mieście kradzież. Przyprowadzeni złodzieje na posterunku stawili opór posterunkowym, gdy ci usiłowali ich wprowadzić do aresztu Wywiązała się między policją a opryszkami formalna bitwa, jednakże policja opryszków pokonała i zakuła w kajdanyi odesłała ich do Sądu w Toruniu.

Przychwyceni bandyci mieli tatuowane na czołach słowo „Deutschland".

Największe i najmniejsze parafje w diecezji.

Pelplin. Największą parafję w diecezji chełmińskiej stanowi obecnie Grudziądz, licząc około 50 000 dusz. Na cztery samodzielne parafje w Toruniu, łącznie Mokre przypada razem około 45 000 wiernych; trzecie miejsce zajmuje parafja tczewska, która liczy okło 20 000 katolików. Ponad 10 tys. wiernych liczą następujące parafje miejskie: Chełmno, Chełmża, Kościerzyna, Starogard i Świecie. Do największych parafji wiejskich należą Brusy (10 000), Śliwice (8 500), Sierakowice, 8 000 oraz Wiele i Luzina, liczące po 5 500 dusz. Parafja w Szynychu (patronem jest magistrat miasta Chełmna) liczy tylko 350 wiernych a parafja Królówlaz w powiecie starogardzkim jako najmniejsza diecezji chełmińskiej tylko 312 wiernych.

Śmierć od uderzenia pioruna.

Lidzbark. W ubiegły poniedziałek szalała nad naszem miasteczkiem i okolicą straszna burza z wyładowującemi się gromami. Jeden z gromów uderzył w ucznia piekarskiego Wład. Kłosowskiego, pracującego u p. Waleszkowskiego. K. pomagał swej matce, mieszkającej w Jeleniu sadzić kartofle. Nagle runął deszcz, śp. Kłosowski chcąc się schronić przed ulewą pobiegł na drogę wiodącą z Lidzbarka do Kotów i schronił się pod drzewo. Nagle uderzył piorun i zabił go na miejscu. Znalezione zwłoki niemożna było rozpoznać tak, że komisja sądowo - lekarska zarządziła przewiezienie zwłok do Lidzbarka. Tu dopiero chlebodawca poznał swego ucznia. Zwłoki oddano rodzicom. Również i w innych miejscowościach gromy uderzyły w domostwa. W Klonowie uderzył piorun w telefon budynku należącego do Pom. Spółki Drzewnej. W pobliżu stała p. Nagórska żona dyrektora tejże spółki która doznała lżejszych obrażeń.

7. Zjazd Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu.

Wejherowo. Ub. niedzieli odbył się tu 7 Zjazd Związku PolskichCechów Fryzjerskich na Pomorzu na sali Strzelnicy przy licznym udziale delegatów z Grudziądza, Torunia, Chojnic, Kościerzyny Brodnicy, Starogardu, Gdyni Wejherowa itd.

Obrady rozpoczynające się o godzinie 12 w południe, miały przebieg bardzo poważny obfitowały w cały szereg punktów o aktualnem i żywotnem znaczeniu dla zawodu fryzjerskiego. Gospodarzem zjazdu był cech fryzjerski w Wejherowie, to też starszy Cechu, p. Małachowski, powitał w serdecznych słowach gości i delegatów, a otworzył zjazd odpowiedniem przemówieniem prezes Związku na Pomorzu p. Jan Nowakowski, poczem kolejno przemawiali, składając życzenia pomyślnych obrad, przedstawiciele władz i instytucyj.

Potem rozpoczęły się właściwe obrady, które obejmowały cały szereg spraw sformułowanych przez wnioskicechów : z Torunia (referował p. Ebert,) Chojnic (ref. p. Wrzesiński.) Wejherowo (ref. p. Kminikowski — Gdynia.) Grudziądz (ref. pp. : Sielczyński i Molfin), z Chełmna (ref. p. Riedel,) Nad poszczególnemi wnioskami wywiązała się ożywiona i poważna dyskusja, którą cechowała troska o byt i dobro zawodu oraz całego kraju narodu i Państwa. Zjazd delegatów uchwalił m. inm. wysłać do Ministerstwa memorjał obejmujący szereg postulatów, jak sprawę dopuszczania do egzaminu tych uczni, którzy nie mają jeszcze ukończonych 3 lat Szkoły Dokształcającej, sprawę urzedłużenia godzin pracy i otwierania przynajmniej na 2 godziny w niedzielę i święta zakładów fryzjerskich z uwzględnieniem przedewszystkiem miejscowości kąpielowo - morskich, jak Gdynia Wejherowo, Orłowo, Puck, Hel. Zjazd uchwalił dalej jednolity czas naukii to przynajmniej 3 i pół roku dla uczni, omawiano sprawy dotrzymywania wpowiedzenia przez pomocników kształcenia w zawodzie fryzjerstwa damskiego, sprawę zaradzenia przeciw konkurencji własnych pracowników w niedziele i święta, sprawę utworzenia pośrednictwa pracy przy Związku, ustalenia taryfy płac, sprawy podatkowe, by do podkomisyj szacunkowych wybierano fachowców i wiele innych spraw.

Ustalono budżet na rok 1928-29. Po podpisaniu protokółu ze zjazdu przez delegatów, zamknął prezes p. Nowakowski zjazd o godzinie 7-ej wieczorem.

Podczas przerwy w obradach odbył się wspólny obiad przy serdecznym nastroju ; wygłoszono szereg toastów. Pięknie przygrywała orkiestra symfoniczna p. Chrzana. Po obradach zwiedzano miasto i Kalwarję, a wieczorem odbył się bal.

Uroczystość poświęcenia kaplicy w Rybnie.

Rybno, pow. lubawski. Dnia 20 maja w drugieś więto Ziel. Świątek wioska nasza była świadkiem nader wzniosłej i pamiętnej uroczystości, a mianowicie poświęcenia zbudowanej tu kaplicy Na dokonanie aktu poświęcenia przybył samochodem sam Najprzew. ks. biskup dr. Okoniewski z Pelplina. Na jego przybycie wioska Rybno udekorowana została bramami triumfalnemi z odpowiedniemi napisami — w zieleń i chorągwie papieskie jako i narodowe. Na powitanie Przew. Gościa wyjechała naprzeciw bandera konna Kółka Rolniczego z Rybna, przybrana w stroje narodowe oraz bandera kolarska na przystrojonych rowerach. Spotkanie powitalne nastąpiło na granicy gminy Hartówiec Dębiń, a przy wiosce Rybno przywitał ks. Biskupa p. Starosta pow. lubawskiego i ks. prałat dr. Liss, proboszcz z Rumiana w otoczeniu księży, przybyłych z okolicznych parafji oraz orkiestra miejscowa. P. Łucja Wojnowska z Rybna wygłosiła stosowny wierszyk powitalny i wręczyła piękny bukiet kwiatów. W imieniu parafji przywitał Dostojnego Gościa krótkiem przemówieniem urzędnik kolejowy p. Wojnowski z Rybna, za co wszystkim uodziękował serdecznie Najprzew. ks. Arcypasterz. Poczem w otoczeniu duchowieństwa i p. Starosty, dzieci szkolnych które wraz ze Strażą Graniczną uformowały szpaler, oraz licznie zgromadzonego tłumu odprowadzony został ks. Biskup z procesją i śpiewem : „Kto się w opiekę" przed kaplicą gdzie ks. prałat dr. Liss zwrócił się do Niego z prośbą o dokonanie aktu poświęcenia nowo urządzonej, tymczasowej kaplicy dla parafji Rybna. Po poświęceniu ks. Biskup w podniosłych słowach zwrócił się do zgromadzonych wiernych nawołując do jaknajliczniejszego uczęszczania na nabożeństwa do nowopoświęconej kaplicy i dalszej intensywnej pracy w kierunku pobudowania kościoła, poczem Najprzew. Arcypasterz wprowadził wiernych do kaplicy, gdzie odbyły się uroczyste nieszpory oraz gdzie ks. Biskup wygłosił naukę o bierzmowaniu, które odbyło się po nieszporach na obok położonem cmentarzu. Po dokonanem bierzmowaniu ks. Biskup odjechał samochodem do Rumiana na plebanję a następnego dnia o godzinie 8. samochodem przez Nowemiasto do Pelplina.

Śmierć w nurtach Wisły.

Chełmno. W tych dniach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pięcioletnia Gryzelda Borowska, bawiąc się w gronie innych dziatek nad wpadającą do Wisły rzeczką, Trybą, wpadła do wody i za nim zdążono przybć z pomocą, utonęła.

Muzeum bohaterów polarnych

Uroczystość otwarcia. — Obecność Nansena i Sverdrupa. — Modele okrętów polarnych

Oslo, 31. 5. (rad.o.) W Oslo otwarto uroczyście w obecności króla i przedstawicieli rządu, a także prasy i najszerszych warstw społeczeństwa wspaniałe muzeum poświęcone historji odkryć bieguna i badaniom okolic polarnych.

Muzeum nosi urzędową nazwę „Muzeum bohaterów polarnych". W specjalnej sali wystawiono olbrzymie modele wszystkich okrętów które odbywały ekspedycje na północ, jak „Fram", „Maud", „Gjöa" z któremi to nazwami związane są imiona nieustraszonych podróżników Nansena i Sverdrupa. Obaj uczestniczyli w otwarciu muzeum. Brakowało tylko Amundsena, którego pochłonęły lody północy nazawsze Ze wszystkich modeli Fram przedstawia się najwspanialej. Zbudowano go w stoczni w Hortennad fjordem w pobliżu Oslo Pracowano nad tym modelem przez cztery lata. Model odtwarza prawdziwy okręt tak drobiazgowo, że niema na świecie drugiego takiego modelu

Jak wiadomo budowa Frama była zaczątkiem budowy okrętów przeznaczonych do ekspedycji polarnych i stanowiła rewelację w swoim rodzaju

Wiele jest w muzeum modeli okrętów, które zniszczone zostały przez lody bieguna.

Muzeum wywołało żywe zainteresowanie. Każdy norweg uważa za punkt honoru być w niem choć raz w życiu.

Gdyby polacy byli tacy solidarni, Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu napewnostałaby się zaczątkiem nowej ery w naszym rozwoju przemysłowym i handlowym.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, **gnicie** w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle **głowy,** obłożony język, bladą cerę łatwo usunąć, stosując często wodę gorzką Franciszka - Józefa i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Specjaliści chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę **„Franciszka - Józefa,** jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 1. czerwca 1929 r.

Porządek nabożeństw w Farze.

Niedziela w oktawie Bożego Ciała. 7,30 Msza św., szkolna z nauką, poświęcenie szandaru Zjednoczenia Zaw. 8,45 nabożeństwo niemieckie. 10,30 Suma z asystą i krótkiem kazaniem polskiem, następnie procesja Bożego Ciała. Msza św. o 12.15 odpadnie, 16 nieszpory polskie i procesja.

Podczas Oktawy Bożego Ciała codziennie o 7,15 Msza św z wystawieniem N. Sakramentu, 19,30 nieszpory z procesją.

Procesja Bożego Ciała

rozwinie się w następującym porządku:

1) Krzyż,
2) Szkoły, Powszechna Zakładu Poprawczego, Wydziałowa, Zawodowe, Gimnazja,
3) Towarzystwa Przysposobienia Wojskowego: Stow. Młodzieży Męskiej, Harcerstwo, Sokół, Tow. Powstańców i Wojaków, Koło Podoficerów Rez.
4) Towarzystwa Sportowe,
5) Towarzystwa Zawodowe: Związek Drużyn Konduktorskich Polski Związek Kolejowców Tow. Urzędników Pocztowych, Ziednoczenie Zawodowe Polskie.
6) Tow. Ludowe, Tow. Zgoda,
7) Tow. Mężczyzn Katolików,
8) Delegacje Tow. Niemieckich,
9) Tow. Żeńskie: Stow. Młodzieży Żeńskiej, Sodalicja Żeńska, Żywy Różaniec, Bractwo Matek Chrześcijańskich, Tow. Polek, Tow. Paramentów, Tow. żeńskie św. Wincentego,,
10) Kapela Zakładu Poprawczego,
11) Lutnia i niem. Chór kościelny,
12) Korporacje: Rada Miejska Reprezentacja Gminy Kościelnej, Magistrat, Dozór Kościelny,
13) SS. Służebniczki Marji, SS. Franciszkanki — Dzieci z kwiatami,
14) Duchowieństwo z Przenajśw. Sakramentem.

Szpaler tworzą: Pluton Wojskowy, Bractwo Strzeleckie oraz Tow. Powst. i Wojaków (w mundurze)

15) Przedstawiciele Władz
16) Wierni.

Porządek utrzymywaćbędą porządkowi, wydelegowani przez Tow. Powstańców i Wojaków oraz Bractwo Strzeleckie pod ogólnem kierownictwem pana Kunowskiego, którego zarządzeniom uczestnicy procesji poddać się winni

Zachowanie się podczas procesji niech będzie czci i pobożności pełne. Rozmawianie jest wzbronione tak samo nieskromne stroje niewiast.

Uprasza sie o przyozdobienie domów w zieleń, obrazy i chorągwie ażeby okazała sie widocznie wiara żywa i cześć głęboka Najśw. Sakramentu.

,Proboszcz.

Apel do narodowych robotników m. Chojnic i okolicy.

Filja Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzi jutro w niedzielę uroczystość poświęcenia swego sztandaru. W numerze wczorajszym podaliśmy już szczegółowy program tego święta narodowych robotników w Chojnicach. Dzisiaj pragniemy jeszcze tylko w krótkich słowach zaapelować do ogółu robotniczego, aby w uroczystości wziął jak najliczniejszy udział, zarówno w nabożeństwie przedpołudniowem jakoteż w zabawie popołudniowej. Chodzi tu bowiem o zamanifestowanie swych uczuć i swej siły. Niech jutro się okaże, że w Chojnicach i okolicy wśród braci robotniczej żywie duch katolicko - narodowy że gębacze z czerwonej międzynarodówki nie mają u nas posłuchu ani znaczenia.

Sztandar to symbol, to znak, za którym kroczy się do pewnego celu, do zwycięstwa. Jeżeli jednak sztandar ma zostać owity laurem trjumfu, kroczyć muszą za nim liczne i zwarte szeregi. Te mamy nadzieję jutro zobaczyć.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża na uroczystość poświęcenia sztandaru kilka posłów i wybitniejszych działczy ruchu narodowo - robotniczego.

Wspaniała uroczystość Bożego Ciała w tutejszym zakładzie wychowawczym.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych tegoroczna procesja odbyła się w sam dzień Bożego Ciała Uroczystą Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks Niklewski dyrektor zakładu Pienia liturgiczne wykonał 4 głosowy chór mieszany zakładu którego dyrygentem jest nauczyciel p A. Szulc Odśpiewał bardzo udatnie śpiewy do Tajemnicy Mszy św ks. Kleina

Po skończonej Mszy św wyruszyła z kaplicy zakładowej na dziedziniec procesja w której udział brali wszyscy domownicy. Nasamprzód szli wychowankowie szkolni i pozaszkolni odziani w gustowne mundurki harcerskie, za nimi korygendzi i korygendki. Dalej kroczyła orkiestra zakładowa i Lutnia chojnicka która dla brania udziału w procesji umyślnie przybyła. Pochód zamknął ks Dyrektor pod baldachimem, niosąc Najświętszy Sakrament w asyście ks. Katechety Grzenkowicza, wyprzedzony przez dziewczynki niosące lilje względnie rzucające kwiaty pod stopy Najwyższego.

W czterech miejscach zespół urzędników i urzędniczek zbudował ołtarze, ślicznie udekorowane zielenią kwiatami i obrazami. Nabożeństwo odprawiali na przemian ks. Dyrektor i ks Katecheta gimnazjalny, pienia liturgiczne wykonała Lutnia pod dyrygentem p Gierszewskim. Nastęnie procesja powróciła do kaplicy i udzieleniem błogosławieństwa podniosła uroczystość skończyła się.

Należy zaznaczyć, że udział brało dużo obywatelstwa miasta Chojnic. Wszyscy podziwiali ślicznie urządzony dziedziniec zakładowy ze wspaniałym skwerem, który stanowi szczyt sztuki ogrodniczej, jak również narzucało się w oczy skupienie i nabożeństwo podczas uroczystości. Świadczy to niezawodnie o harmonijnem współżyciu wszystkich domowników ze zarządem zakładu. W każdym razie uroczystość wywarła głębokie wrażenie na bezstronnym widzu i niewątpliwie przyczyniła się do lepszego oświetlenia stosunków panujących w zakładzie.

Uczestnik

Podziękowanie.

W czwartek dnia 30 maja obchodzono w Krajowym Zakładzie Poprawczym i Wychowawczym przy udziale wszystkich domowników i urzędników uroczyście święto Bożego Ciała z procesją do czterech ołtarzy ustawionych w obrębie Zakładu.

Jak jużod kilku lat tak i w tym roku Panie i Panowie z Tow. Śpiewu Lutnia przyczynili się swem przybyciem i śpiewem do podniesienia uroczystości za co niniejszem serdeczne im składam Bóg zapłać. Również składam podziękowanie ks Prof. Grzękowiczowi za łaskawe przybycie i przysługę jak i wogóle wszystkim Paniom i Panom za fatygę podjętą na uczczenie Jezusa Eucharystycznego dziękuję serdecznie

Ks. Niklewski

Kto chce się uśmiać do rozpuku ?

Kino Nowości wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę arcyzabawny film pt. **„Pat i Patachon** w obliczu śmierci. Obraz liczy 10 aktów. Pat i Patachon ulubieńcy wszystkich rozweselają swym komizmem i naiwnością nawet melancholików. Sprytni, zabawni, niczem się nie przejmujący wywołują salwy śmiechu i wesołości!!!! Film to jeden z najlepszych ! Prócz tego Nadprogram !

Jarmarki w województwie Pomorskim w mies. czerwcu 1929 roku.

3 czerwca.
Świecie : bydlęcy i koński.

4 czerwca.
Borowy Młyn, powiat Chojnice : bydlęcy i koński
Skarszewy pow. Kościerzyna : świński
Skórcz, pow. Starogard : bydlęcy i koński

5 czerwca.
Lubawa : kramarski, bydlęcy i koński
Polskie Brzozie pow. Brodnica : bydlęcy i koński
Śliwice, pow. Tuchola bydlęcy i koński
Żukowo, pow Kartuzy : bydlęcy i koński.

6 czerwca
Brodnica : bydlęcy i koński.
Łękosz pow Lubawa : kramarski bydlęcy i koński.
Radzyń, pow. Grudziądz : bydlęcy i koński
Toruń : bydlęcy i koński.
Wejherowo, pow Morski : bydlęcy i koński.
Zblewo pow Starogard : kramarski, bydlęcy i koński.

7 czerwca
Grudziądz : bydlęcy i koński.
Lidzbark : bydlęcy i koński.
Osie pow Świecie : kramarski bydlęcy i koński.

11 czerwca
Bukowiec pow. Świecie : kramarski bydlęcy i koński.
Czersk pow Chojnice kramarski bydlęcy i koński.
Działdowo : kramarski, bydlęcy i koński.
Dziemiany pow. Kościerzyna : kramarski, bydlęcy i koński

12 czerwca.
Chełmża pow Toruń. bydlęcy i koński.
Kartuzy : świński
Nowemiasto, powiat Lubawa : kramarski bydlęcy i koński.
Rybno pow Lubawa : bydlęcy i koński.
Stara Kiszewa, pow Kościerzyna : świński.

13 czerwca
Chojnice : bydlęcy i koński.
Łasin, pow. Grudziądz : kramarski, bydlęcy i koński.

14 czerwca
Tczew : bydlęcy i koński

18 czerwca.
Borzyszkowo pow Chojnice : kramarski, bydlęcy i koń.
Golub pow. Wąbrzeźno : bydlęcy i koński.
Gruczno, pow Świecie. kramarski, bydlęcy i koński.
Jabłonowo - Zamek, pow. Brodnica : bydlęcy i koński
Kościerzyna : kramarski, bydlęcy i koński.
Więcbork, pow Sępolno : bydlęcy i koński.

19 czerwca.
Kurzętnik, pow. Lubawa : bydlęcy i koński.
Mroczno, pow. Lubawa : bydlęcy i koński.
Starogard : bydlęcy, koński i świński.
Wąbrzeźno : kramarski bydlęcy i koński.

20 czerwca.
Kamień, pow. Sępólno : kramarski, bydlęcy i koński.
Puck, powiat Morski : krmarski, bydlecy i koński.
Toruń : bydlęcy i koński.

21 czerwca
Grudziądz : bydlęcy i koński.

24 czerwca.
Pelpin powiat Tczew : bydlęcy koński i świński.

25 czerwca.
Lisewo pow. Chełmno : kramarski bydllęcy i koński.
Nieżywiec, pow. Brodnica : bydlęcy i koński.
Skarszewy, powiat Kościerzyna : bydlęcy, koński i św.

26 czerwca.
Starogard : kramarski.

27 czerwca.
Nowe pow Świecie. bydlęcy i koński
Szemud, pow. Morski : kramarski bydlęcy i koński.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Pożar wskutek pioruna.

Męcikał, pow. chojnicki. Dnia 26 maja w południe nawiedziła naszą wioskę wielka burza z grzmotem. Pioruny padały raz po raz. Piorun uderzył w dom p. Kiedrowskiego. Rodzina p. K. zdołała jeszcze zdrowa uciec z palącego się domu. Nie zdołano już nic wyratować Właściciel domu p. K. był właśnie w Brusach w kościele. Dom był bardzo nisko ubezpieczony.

Samobójstwo zrujnowanego człowieka.

Czyczkowy, pow. chojnicki. 42-letni Ebertowski z Czyczków rzucił się w celu samobójstwa pod koła pociągu osobowego, zdążającego z Kościerzyny do Chojnic niedaleko stacji Męcikał. Koła parowozu obcięły denatowi obie nogi.

Ebertowski wskutek nadmiernego upływu krwi, nie odzyskując przytomności, zmarł po kilku minutach, osieracając żonę i kilkoro małych dzieci.

Powodem samobójstwa byłyy złe warunki materjalne, w jakichznalazł się zmarły, wskutek pożaru, który zniszczył cały jego majątek.

Proces o kradzież torfu.

Brusy, pow. Chojnice. Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawał Jan Szmagliński robotnik oskarżony o to iż dopuścił się kradzieży torfu na szkodę gospodarza Jagalskiego Jakóba z Brus W listopadzie zeszłego roku oskarżony Szmagliński zajechał furmanką przed stodołę gospodarza Jagalskiego Jakóba i wyłamawszy duży otwór w ścianie stodoły, zabrał 1 furę torfu. Kilka dni później policja sprawcę wykryła.

Na rozprawie oskarżony przyznaje się do winy. Na pytanie przewodniczącego trybunału, co go spowodowało do tej kradzieży, oświadcza się iż ma od Jagalskiego do dostania 40 zł. za pracę. Świadek Jagalski na pytanie przewodniczącego czy jest winien oskarżonemu 40 zł. za pracę, oświadcza pod przysięgą, że nie jest winien ani grosza.

Nastąpiła konfrontacja oskarżonego z świadkiem Jagalskim. Oskarżony pozostaje przy swoim twierdzeniu i oświadcza, iż 20 zł należy mu się od p. Jagalskiego za noszenie tablic wyborczych, i20 zł za pracę z 1926 roku. Oskarżony wnosi o odroczenie tej rozprawy, gdyż chce podać świadków na tę okoliczność.

Sąd postanowił po naradzie sprawę odroczyć celem zawezwania podanych przez oskarżonego świadków na następną rozprawę.

Giełda bydlęca

Ponzań. dnia 31. 5. 29.

Spędzono: wołów —, buhai 2, krów 13, bydła 15, świń 40, cieląt 28, owiec —.

Razem 83 zwierząt.

Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg, w złotych.

Żyto	23,00—24,00
Pszenica	41,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	29,00—30,00
Jęczmień brow.	—
Owies	25,00—26,00
Mąka ż. 70% wł. work.	—35,50
Mąka p. 65% wł. work.	61,00—65,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victorja	64,00—60,00
Groch f.	55,00—60,00
Peluszka	40,00—42,00
Wyka latowa	43,00—45,00

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność Powst. i Wojacy. Celem brania udziału w uroczystej Procesji Bożego Ciała, zbiórka w niedzielę 2. 6. br. o godz. 10,20 przed kościołem Druchowie powinni się jak najliczniej stawić, przedewszystkiem umundurowani.

O godz. 7 zbiórka przed hotelem Centralnym oraz poczet sztandarowy celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru Z. Z. P.

O jaknajliczniejszy udział uprasza się.

Za zarzą: (—) Morawski prezes i por. rez.

Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej W niedzielę dnia 2. 6. 29 o godz. 5,45 zbiórka druhów na dziedzińcu szkoły powszechnej poczem wymarsz do lasku na strzelanie i do ćwiczeń piłki nożnej.

O godz. 3 zbiórka poczem wymarsz do Charzykowa.

Gotów! Naczelnik.

Zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej w poniedziałek dnia 3 czerwca 1929 o godzinie 8 wieczorem w sali Konsumu.

Z powodu nader ważnych spraw przybycie wszystkich członków koniecznością.

W uroczystej procesji Bożego Ciała gremjalnie biorą udział członkowie Tow. Mężczyzn Katolików, o co usilnie prosi

Zarząd.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych w Chojnicach. Zebranie miesięczne Stowarzyszenia odbędzie się w środę dnia czerwca o godzinie 15 w ubikacji Bibljoteki Powiatowej w szkole powszechnej. Ze względu na ważny porządek obrad o przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

August Müller, jubiler

Chojnice

poleca bogaty wybór

artykułów srebrnych i złotych,

obrączków ślubnych, sztućców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształy białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

BROWAR A. RIEDEL CHOJNICE

Na mocy przywileju rakarń winny wszelkie odstwione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osieł, źrebię, bydło, cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

płacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który takie uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice

telefo 296. Prochowa 8.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagiellońki 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet **bord i listew**

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Czytajcie Dzien. Pomorski.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godzinie 8.30
w niedzielę o g. 3,30 6 i 8.30

(1 i 2 VI.)

Najnowszy film produkcji 1929 roku!

Humor! Smiech! Satyra!

Ulubieńcy wszystkich, królowie humoru

Pat i Patachon

obrazem uchodzący za najlepszy pod tyt.

w obliczu śmierci

rozweselają, swym komizmem i naiwnością nawet melancholików. **10 aktów niebywałego humoru i śmiechu bez końca.** Sprytni, zabawni, niczem się nie przejmujący **„Pat i Patachon"** wywołują salwy śmiechu i wesołości!

W niedzielę o godz. 3,30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży

Uwaga! Celem uniknięcia natłoku uprasza się o łaskawe wykorzystanie seansów: sobotniego i w niedzielę o godz. 6.

Od wtorku: Wielki szlagier **Alraune** a wkrótce **Pan Tadeusz.**

Café Radke

Cuiernia i restauracja.

Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Zgubiłem

Książeczkę wojskową.

Stefan Koliński

Chojnice, ul. Wysoka 32.

Do sprzedania

40 morgów ziemi pszennoburaczanej na Kujawach do tego karczma. Żywy i martwy inwentarz. Wiadomość

Hetlof Podgórz

pow. Toruń

Tel. Toruń 813.

Nagrodę

do 500 zł.

otrzyma ta osoba, która wskaże mi kłusowników, polujących na terenach przezemnie dzierżawionych Kłodawa, Powałki i Młynki, przy zamilczeniu jego nazwiska.

Bonin,

dzierżawca polowania. 1184

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę pod gwarancją usuwa, bieli skórę aptekarza J. Gadebuscha „AXELA-KREM", 1|2 słoika 2.50 zł 1|1 słoik 4.50; do tego mydło „Axela" 1 kaw. 1.25 zł. W Chojnicach do nabycia w aptece Apt. K. Zaka w drogerjach Br. Huberta i K. Tarkowskiego; — w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicza, Klóskowskiego, Rynek; H. Scheffs'a Centralna Drogerja, Rynek 13, — w Sępólnie w aptece Apt. Naatza; — w Brusach w drogerji M. Wendy, — w Kościerzynie w aptece Apt. Wendt'a oraz w drogerjach St. Sojeckiego i M Mokwy; — w Kartuzach w aptece D. Christ'a iw drogerji J. Zaremby,

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 3. czerwca br. o godz. 10.15 sprzedam w Szenfeldzie najwięcej dającemu za gotówkę 1 cielaka.

Zbiórka licytantów w mojem biurze o godz. 9-tej.

Szeleziński

Kom. sąd. Chojnice 1180

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 3. czerwca b. r. o godz. 10-tej. sprzedam w Szenfeldzie najwięcej dającemu za gotówkę.

2 tuczniki

Zbiórka licytantów w mojem biurze o godz. 9-tej

Szeleziński

Kom. Sądu Grodzkiego. 1189

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 3. czerwca, o godzinie 17-tej sprzedam na podwórzu s. redytora Nowackiego, najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do szycia.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 1195

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 4. czerwca bm. o godz. 18-tej sprzedam w Powałkach przed sołectwem najwięcej dającemu za gotówkę:

1 wóz wyjazdowy
1 źrebię roczne
2 kanapy.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 1191

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 4. bm. o godz. 12. w poł. sprzedam w Gielądonie poczta Męcikał najwięcej dającemu za got.

1 biurko
1 lustro
3 kanapy z fotelami
2 szafy do ubrań
kilka obrazów i rogów sarnych
2 stoły
1 bibljotekę
1 motorodłodzi motorowej
1 magiel
1 wóz wyjazdowy
2 mocne stoliki
1 fortepian
2 krzesła.

Zbiórka licytantów o godz. 12 w południe u p. Reinigera w Gielądonie.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice. 1190

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych

za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: 900

Zakłady Rolnicze, Lwów,

Skrytka pocztowa. 417

Młodsza uczciwa

dziewczyna

do dzieci

zaraz potrzebna. 1194

Szyszkowa,

Gdańska 32.

Maj. Krojanty

przyjmie od 1. 7. lub zaraz rodzinę z mocnym 1186

szarwarkiem.

Róże

dziennie świeżo cięte

poleca

K. Błaszczyk

zakład ogrodniczy

Gdańska szosa.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku- jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge

dentysta - techn.

Gdańska 17.

Fotografje

wszelkiego rodzaju, wykazowe na poczekaniu,

wykonuje

Szyjkowski Jan,

fotograf

Staroszkolna 9.

Świeżo wędzone!

węgorze,
śledzie,
flądry
i ryby majowe

poleca 1181

Fr. A. Ciepliński

Chojnice, Człuchowska 7.

Kupię używany

dwuciągowy aparat do piwa

w dobrym stanie. Oferty pod **1185** do Dzien. Pom.

Pokojówki

poszukuje zaraz

Hotel Centralny

Pokój

umeblowany

zaraz do wynajęcia.

Dworcowa 54 II pr.

Ucznia

stołowego

wład. językiem polskim i niemieckim poszukuje 1166

Hotel Engel.

Służąca

może się zgłosić. 1187

Człuchowska 8.

Skład.

Na podróże i kąpiele:

Pończochy, rękawiczki, skarpetki, koszule dzienne, krawaty, trykotaże, eleganckie kostjumy więzione, jaczki, pulowery

Ludwik Rasch

kostjumy i czapki kąpielowe, walizki, plecaki, torebki, mapy na akta

koszyki do kwiatów, pióra wieczne, ołówki wieczne termoski, (butelki-termos)

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 32. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach. Wyd. Władysław Juljusz Schreiber.